„Przyjdź Królestwo Twoje!"

BIBLIOTECZKA UCHWAŁ SYNODU POLSKIEGO
NR 2



Ks. Dr Bolesław Kominek

POLSKI SYNOD

1. Kościół widzialny i niewidzialny.

Kto patrzy na Kościół Boży oczyma czysto doczesnymi, ten nigdy nie pojmie Jego istoty. Zobaczy tylko organizację zewnętrzną, doskonale w ciągu wieków rządzoną, przyzna może, jeżeli będzie sprawiedliwym i uczciwym, że ogromna część członków tej wielkiej organizacji to ludzie dobrej woli, którzy chcą żyć i żyją po bożemu. Ale obok nich, wśród nich, ileż także ludzkiej słabości i ułomności, dochodzącej czasem nawet do samych szczytów organizacji kościelnej! **Ludzie złej woli i zaślepieni widzą tylko plamy na Kościele, umyślnie je wyszukują, uwypuklają, pomijając jego zasługi i wszystko to, co w nim dobrego, i co przecież ogromnie przeważa nad złym.** Wrogowie Kościoła cieszą się z każdej słabości któregokolwiek z członków tegoż Kościoła, życzą sobie w duszy, by tych słabości było

jak najwięcej i przepowiadają Kościołowi, który uważają za instytucję czysto ludzką i ziemską, po raz setny i tysiączny jego bliski koniec.

Mieliby rację, gdyby Kościół był tylko tym, czym oni go widzą: tworem doczesnym, ludzkim, zewnętrznym. Tymczasem jest on więcej, aniżeli zewnętrznym zrzeszeniem ludzi na ziemi. Kościół w najgłębszej swej istocie jako Królestwo Boże tkwi w zaświatach i sterczy niejako w naszą doczesność jedną swą częścią. Góra lodowa, która płynie na morzu, znajduje się tylko częściowo nad powierzchnią wody. Widzimy zaledwie jej czub. Olbrzymiej reszty zaś wcale nie zauważymy, gdyż znajduje się w wodzie. Z doświadczenia jednak wiemy, że ta reszta mimo wszystko istnieje i jest niemniejszą rzeczywistością lodową, aniżeli jej górna część, która sterczy nad powierzchnią wody.

Podobnie — aczkolwiek każde porównanie jest niedoskonałym — ma się sprawa z Kościołem. Olbrzymia część jego rzeczywistości Bożej jest przed naszymi oczyma doczesnymi ukryta. Kościół niewidzialny, obejmujący wszyst-

kich ludzi związanych z Bogiem przez stan łaski uświęcającej, sięga z nieba poprzez ziemię aż do czyśćca. Należą doń i te nieskończone rzesze zbawionych, których nazywamy **Kościołem Triumfującym** — dusze, które pokutują w czyśćcu — **Kościół Cierpiący** — a na ziemi wszyscy ci, których grzech śmiertelny nie oddziela przepaścią od Boga, **Źródła** wszelkiego Życia — **Kościół Wojujący.**

Ta olbrzymia rzeczywistość Boża, dla której granice przestrzeni i czasu nie odgrywają prawie żadnej roli, nie jest jednak tak sztywna i martwa jak owa góra lodowa — jest **organizmem żyjącym i rosnącym.** I tak jak w organizmie ciała naszego bezustanny panuje ruch, tak też pomiędzy wszystkimi częściami i członkami owego Ciała Mistycznego Chrystusa panuje ruch i wymiana sił, pomoc wzajemna. Dlatego też mówimy o Świętych obcowaniu, czyli inaczej o łączności wszystkich ludzi, do wielkiego Królestwa Kościoła Bożego należących, mniejsza o to, czy są w niebie, w czyśćcu, czy na ziemi. **Widzialna organizacja Kościoła na ziemi** jest **wobec tego tą częścią, która się wychyla niejako z niewidzialnej wieczności w doczesność.**

I kiedy w niniejszym wykładzie będzie mowa o prawach i przepisach, o Synodzie i jego uchwałach, o stosunkach, jakie panują i panować winny w tej organizacji, nie wolno nam ani na chwilę zapomnieć, że wszystkie te objawy zewnętrzne, bardzo ważne, zakorzenione są głęboko w jeszcze ważniejszym, aczkolwiek niewidzialnym bycie Kościoła, z którego organizacja kościelna tu na ziemi czerpie bezustannie nowe siły żywotne i ciągle się na nowo odradza.

Z powyższego wynika także, że Kościół tu na ziemi będzie po części podlegał prawom i warunkom doczesnym, będzie się musiał z nimi liczyć, ale tylko po części, dlatego znaczenie zasadnicze i decydujące odgrywa w nim prawo wyższe, niezależne od warunków ziemskich. Tym się też tłumaczy, że Kościół w ciągu wieków wychodził zwycięsko z każdej sytuacji, w której inna organizacja, czysto doczesna, znalazłaby zagładę.

2. Synod w ustawodawstwie kościelnym.

Jak każda inna organizacja pracująca na ziemi wśród żywych ludzi, tak też i Kościół

musi mieć pewne ustawy, prawa, przepisy i rozporządzenia, za pomocą których utrzymuje swoją spoistość organizacyjną i które Go uzdalniają do spełnienia Jego misji zbawienia dusz — czyli musi posiadać **własne ustawodawstwo.** Podstawami moralnymi ustawodawstwa kościelnego są: **Dziesięciorga Bożych przykazań i Ewangelia święta** wraz z **Tradycją.**

Ustawodawstwo kościelne podlega w ciągu dziejów pewnym zmianom, reformom, udoskonaleniu itd., ale tylko w tej mierze, w jakiej na nie zezwalają zasady, które pozostają niezmienne. Od r. 1917 wszystkie najważniejsze ustawy i przepisy Kościoła obrządku łacińskiego zostały ujęte w jedną całość, t. zw. **Kodeks Prawa Kanonicznego,** obowiązujący wszystkich katolików obrządku łacińskiego na całym świecie, duchownych i świeckich. (Inne obrządki należące do Kościoła mają w sprawach drugorzędnych własne przepisy, odpowiadające duchowi ich obrządku.) Kodeks Prawa Kanonicznego składa się z 2414 kanonów, czyli ustaw lub przepisów. Dotyczą one całokształtu życia kościelnego, a więc sprawowanie sakramentów świętych i sakramentaliów, sposób rządzenia

Kościołem, sądownictwo kościelne, stosunki diecezji i parafii, administracja dóbr materialnych itd.

Kościół obejmuje jednak różne narody a nawet różne rasy i kontynenty. Każdy z tych narodów rządzi się u siebie własnym prawem i żyje według swoich zwyczajów. Inaczej się rządzi na przykład naród polski a inaczej francuski, a jeszcze inaczej, dajmy na to, Hindusi lub jakiś szczep murzyński. Do nich wszystkich chce Kościół swoją nauką trafić, na ich terenach chce się rozwijać — dlatego się musi i chce do nich dostosować w tym stopniu, w jakim to będzie możliwym bez szkody dla sprawy ogólnej. Dlatego **uzupełnia niejako prawo kanoniczne specjalnymi przepisami dotyczącymi danego kraju i danych stosunków.** Ponadto Kościół stosuje się do coraz nowych warunków życiowych, liczy się w dużym stopniu z postępem cywilizacji, z obliczem zewnętrznym naszego życia, które ciągle przechodzi zmiany, albowiem **nie chce być zacofanym, zastygłym w sobie i zeschniętym pniem, ale nawskroś życiowym, postępowym i nowoczesnym w najlepszym znaczeniu tych wyrazów.**

Stąd Kościół pozwala tworzyć, a raczej sam tworzy oprócz ogólnego Prawa Kanonicznego także **Partykularne Prawo Kościelne,** dostosowane do danego czasu i terytorium. Jak bardzo Kościołowi zależy na tym, by nie być zacofanym i by się jak najlepiej dostosować do danych warunków życiowych, wynika z faktu, że właśnie ów Kodeks Prawa Kanonicznego nakazuje urządzenie co pewien czas tak zwanych **Synodów,** czyli zebrań przedstawicieli Kościoła danego terytorium, którzy mają nad stosunkami kościelnymi swego terytorium obradować i wspólnymi uchwałami nowe przepisy dla podniesienia i spotęgowania życia katolickiego ustanowić.

Prawo Kanoniczne przewiduje synody o różnym zasięgu terytorialnym.

a) **Synody Ekumeniczne** obejmujące cały Kościół, czyli **Sobory,** które zwołuje sam Papież i na których przewodniczy. Takich Soborów było dotąd w dziejach Kościoła dwadzieścia.

b) **Synody Plenarne** obejmujące kilka metropolii, zwykle terytorium całego państwa. Takim Synodom przewodniczy z reguły osobny legat papieski.

c) **Synody Prowincjonalne** obejmujące kilka diecezyj jednej metropolii czyli prowincji kościelnej. Kodeks Kanoniczny poleca je urządzić co 20 lat.

d) **Synody Diecezjalne,** które Kodeks poleca urządzić co 10 lat.

Uchwały tych wszystkich synodów otrzymują urzędową moc obowiązującą z tą samą chwilą, kiedy zostaną zatwierdzone przez najwyższą władzę kościelną w Rzymie.

3. Dawne polskie synody.

W dawnej Rzeczypospolitej synody odgrywały w życiu religijnym i państwowym Narodu Polskiego bardzo poważną rolę. Pisze o tym jeden z najlepszych znawców historii Kościoła w Polsce, ks. prof. **Glemma, w swej rozprawie: „Synody w Polsce przedrozbiorowej i ich wpływ na życie katolickie w kraju.“** Aczkolwiek prawnie rzecz biorąc nie były to synody plenarne a tylko prowincjonalne, to jednak zjeżdżali na nie niemal wszyscy biskupi polscy, a cieszyły się taką powagą, że przybywali nawet biskupi spoza granic Rzeczypospolitej, np. biskupi wrocławscy, kamieńscy, lubuscy i inni.

Jakimi sprawami zajmowano się na takich synodach? Tymi, które w danej chwili były najbardziej aktualnymi. Skoro tylko zjawiło się na horyzoncie życia katolickiego w Polsce niebezpieczeństwo, od razu zwołano synod, by uchwalić środki zaradcze. Gdy na przykład zaczyna być groźnym niemiecki „Drang nach Osten“ nawet w dziedzinie religijnej, uchwala synod w Łęczycy w roku 1285 a za nim inne synody, żeby **naukę wiary wykładać wiernym w języku polskim, placówki duszpasterskie obsadzać Polakami,** dbać o to, aby klasztory cudzoziemskie w Polsce przyjmowały także Polaków, i tym podobne uchwały.

Zajmowały się synody np. także **kwestią żydowską.** Kiedy bowiem zbyt dużo żydów poczęło przybywać do Polski z Europy zachodniej, gdzie im urządzano pogromy, synody wydają zarządzenia, jak się bronić przed niebezpieczeństwem żydowskim, jak się od żydów odgradzać i inne podobne.

Opieka nad ubogimi, ochrona warstw ubogich, wychowanie młodego pokolenia, walka z lichwą i niesprawiedliwością społeczną — oto kilka z licznych zagadnień, które były przed-

miotem uchwał synodów w dawnej Rzeczypospolitej.

Wpływ synodów na życie społeczne był wówczas bardzo znaczny. Im częściej zwoływano synody, tym bujniejsze było także życie katolickie w kraju i odwrotnie, w dobie upadku życia religijnego i moralnego w Polsce synody stają się coraz rzadsze. Znamienny jest fakt, że synod prowincjonalny warszawski w r. 1643 za Prymasa Macieja Łubieńskiego był ostatnim tego rodzaju synodem w dawniej niepodległej Polsce. W okresie najsmutniejszym dziejów Rzeczypospolitej, w dobie upadku życia narodowego i katolickiego w wieku XVIII nie odbył się już w ogóle ani jeden synod na ziemiach polskich.

Dopiero Polska wskrzeszona i odrodzona wznawia dawniejszą świetną tradycję synodalną.

4. Jak nowy synod doszedł do skutku?

Pokrajane przez zaborców na kilka części ciało Ojczyzny naszej zrasta się powoli coraz ściślej w jedną całość od chwili cudownego

zmartwychwstania Polski, po wielkiej wojnie światowej. I w życiu kościelnym od pierwszej chwili niepodległości **dąży się do jedności,** któraby, uwzględniając specjalne warunki różnych okolic i części Polski, zespalała w jedną zharmonizowaną całość rozproszone wysiłki katolickie w całej Polsce. W szeregu diecezyj odbyto własne synody diecezjalne, biskupi zaczęli się schodzić na częste regularne konferencje, na których omawiano kwestie dotyczące całą Polskę. W roku 1925 zawiera Polska ze Stolicą Apostolską konkordat, który nadaje katolickiemu życiu jednolity kierunek w stosunku do Państwa.

A kiedy biskupi polscy odprawili w październiku 1928 r. w Gnieźnie u grobu św. Wojciecha wspólne rekolekcje, uchwalili, jak zresztą sami w swoim orędziu zaznaczają, zwołać polski synod plenarny, bo zdawali sobie sprawę z tego, że na nich ciąży największa odpowiedzialność za chrześcijańskie życie kraju i dlatego postanowili „w grę dziejową o ducha pokoleń wprowadzić autorytet swej władzy i swego posłannictwa" (Orędzie Episkopatu Polski o uchwałach I. Polskiego Synodu Plenarnego).

Osiem lat trwały żmudne ale bardzo staranne przygotowania do synodu. Zasięgano zdania kapituł i fakultetów teologicznych, pojedyńczy uczeni i znawcy zagadnień współczesnych oraz całe komisje powołane w tym celu obradowały często i przygotowywały materiał do uchwał przygotowanego synodu — a Duch Święty, Najwyższy Gospodarz i Zarządca Boży Kościoła na ziemi, wspomagał niewątpliwie tym wysiłkom, które dyktowała uczciwa wola i szczera troska o dobro całego kraju.

Wreszcie po ukończeniu przygotowań zwołano Synod na 26 i 27 sierpnia 1936 r., w 293 lat od ostatniego synodu krajowego w Warszawie. Z Rzymu przybył specjalny wysłannik Ojca św., Legat Papieski Kardynał Marmaggi, Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi polscy oraz wybitni przedstawiciele duchowieństwa świeckiego i zakonnego wraz z przedstawicielem Rządu Rzeczypospolitej zebrali się u stóp Najświętszej Panny na Jasnej Górze, oddali siebie i swoje obrady pod opiekę Ducha Świętego, Matki Najświętszej i wszystkich Patronów

polskich — a potem obradowali przez dwa dni w sali rycerskiej klasztoru jasnogórskiego.

Przez cały czas otaczał Jasną Górę około dwustutysięczny tłum rozmodlonych i rozśpiewanych wiernych, którzy wspomagali swych pasterzy modlitwą i pokutą.

5. Co zawierają uchwały Synodu?

Sami księża Biskupi mówią w swoim orędziu, że chcieli „stworzyć dla Polski nowy kodeks partykularnego prawa kościelnego, któryby zawierał zasady i wskazania, jak utwierdzać i pogłębiać wiarę, jak dźwigać i zabezpieczać obyczaje chrześcijańskie, jak potęgować ducha, wiarę i działalność duchowieństwa, jak uruchamiać apostolstwo świeckich, jak uzdalniać katolicyzm do kształtowania nowych czasów i jak w świetle nauki Kościoła rozwiązywać naczelne zagadnienia dzisiejszej doby" (z orędzia Biskupów o Synodzie). Czyli innymi słowy: Chodziło im o **całokształt życia katolickiego w Polsce pod kątem widzenia zadań i niebezpieczeństw aktualnych.** Oto treść uchwał synodalnych.

Uchwał tych jest 151. Dzielą się na 15 rozdziałów:

Rozdział I. — Zasady ogólne.

Kogo, kiedy i w jakich warunkach uchwały Synodu obowiązują.

Rozdział II. — O Duchowieństwie w ogólności.

Czyli obowiązki i specjalne zarządzenia dotyczące duchowieństwa w całej Polsce.

Rozdział III. — O Duchowieństwie w szczególności.

Zawiera specjalne uchwały dotyczące wszystkich stopni hierarchii kościelnej oraz poszczególnych rodzajów duszpasterzy świeckich i zakonnych.

Kościół nie zabrania nikomu z świeckich ludzi zapoznania się także z uchwałami, które odnoszą się tylko do księży.

Rozdział IV. — O katolikach świeckich.

Dziesięć uchwał szczególnie ważnych dla wszystkich katolików, bo opisujących wzorowe życie świeckich członków Kościoła.

Rozdział V. — O Akcji Katolickiej.

Sześć ważnych uchwał o organizacjach Akcji Katolickiej oraz ich stosunku do hierarchii

Rozdział VI. — O zasadach moralnych życia publicznego, społecznego, kulturalnego.

Czyli, jak katolicy winni brać udział w życiu społecznym i politycznym swego kraju.

Rozdział VII. — O pismach i wydawnictwach katolickich.

Widać, że sprawy prasy i czytelnictwa katolickiego ogromną posiadają rolę, jeżeli im Synod specjalny rozdział poświęca.

Rozdział VIII. — O Misjach i jedności Kościoła.

Krótki rozdzialik, który przypoimna wiernym, że Kościół jest powszechny, a nie tylko polski.

Rozdział IX. — O Sakramentach świętych.

Daje wskazania dotyczące przyjmowania najważniejszych Sakramentów świętych: chrztu

świętego, spowiedzi i częstego przyjmowania Komunii świętej.

Rozdział X. — O Sakramentaliach.

Czyli, jak i w jakich warunkach należy godnie używać błogosławieństw i świętych obrzędów.

Rozdział XI. — O miejscach świętych.

Mowa w nim o kościołach, kaplicach, cmentarzach.

Rozdział XII. — O czci Boga i świętych.

Jakie nabożeństwa należy szczególnie szerzyć — jak wystrzegać się nadużyć przy różnych objawach kultu religijnego.

Rozdział XIII. — O posłannictwie nauczycielskim Kościoła.

Dłuższy rozdział bardzo ważny, traktujący o wychowaniu młodego pokolenia i kształceniu się kleru, głoszeniu słowa Bożego.

Rozdział XIV. — O majątkowych sprawach Kościoła.

Przepisy dotyczące dóbr kościelnych oraz obowiązki duchowieństwa i wiernych pod tym względem.

Rozdział XV. — O sądownictwie kościelnym.

Kilka specjalnych przepisów dotyczących postępowania sądowego.

Oto najkrótsze możliwe streszczenie uchwał Synodu według rozdziałów. Pierwsza połowa uchwał (rozdziały I do V) stanowią niejako centrum i ognisko, które działaniem swoim ma promieniować na wszystkie strony. Kapłani i świeccy katolicy, wysoko postawieni duchowo, mają przy szczególnej pomocy Akcji Katolickiej opanowywać wszystkie dziedziny życia, — życie kulturalne, społeczne, polityczne, rodzinne, wychowanie, prasę i wydawnictwa. Można sobie te zadania przedstawić obrazowo przy pomocy następującej figury:



Wyjaśnienie rysunku:

Kapłani i świeccy powinni wykonywać uchwały Synodu w kierunkach podanych na rysunku. Najlepsze usługi odda w tej pracy Akcja Katolicka, którą mają się posługiwać.

Ze szczególnym naciskiem należy podkreślić jeden przymiot zasadniczy uchwał, który od-

różnia obecny Synod od synodów dawniejszych. Synody w dawnej Polsce **były niejako reakcjami** bardzo dobrymi i skutecznymi przeciw różnym rodzajom zła, które pchały się na Kościół i na Polskę. Obecny Synod to co innego. Widać, że żyjemy w innych czasach i innej atmosferze. **To już nie tylko reakcja, ale świadoma akcja Kościoła, systematyczna i nastawiona zdobywczo we wszystkich kierunkach, zakrojona na szeroką i długą metę,** akcja, którą trzeba będzie przez całe pokolenie, a może przez kilka pokoleń krok za krokiem przeprowadzać. Trudno tu spostrzec jakiekolwiek nastroje defensywne albo nawet defetystyczne. Raczej przeciwnie! Nastawienie jest wybitnie ofensywne.

Nie znaczy to, by Kościół chciał życie sklerykalizować, czyli do wszystkich dziedzin życia wepchać księży. Bynajmniej! Ma raczej tendencję odwrotną, by wyciągać księży z życia publicznego i politycznego, jak na to wskazują uchwały 17 i 18 Synodu. **Kościół chce, by w życiu rządziły przykazania Boże i zasady chrześcijańskie oraz uczciwi i wyrobieni chrześcijanie.**

6. Kto będzie wykonywał uchwały Synodu?

W synodach dawniejszych Kościół miał poniekąd łatwiejsze stanowisko. Niejedną uchwałę pożyteczną dla społeczeństwa i Państwa poruczył bowiem do wykonania władzy państwowej, która siebie uważała za „świeckie ramię" (brachium saeculare) Kościoła i często Mu w spełnieniu Jego misji dopomagała. Królowie i cesarze uważali się często nie tylko za władców czysto świeckich do spraw doczesnych, ale także za pomazańców bożych, mających do spełnienia, przy pomocy swej władzy, także zadania religijne i kościelne.

Dawne czasy wzajemnego wyręczania się przez Kościół i Państwo minęły. Współpraca władzy państwowej z Kościołem ogranicza się do pewnych tylko zadań w dziedzinie t. zw. mieszanej, gdzie stykają się ze sobą zadania świeckie i religijne (np. wychowanie, małżeństwo itp.) oraz do zapewnienia wolności wyznania i szerzenia religii, a także praktykowania kultu publicznego. Stosunki te reguluje się przy pomocy umów specjalnych, zwanych najczęściej konkordatami.

Zasadniczo jednak Kościół w wykonywaniu Swej misji i Swych zadań jest zdany przede wszystkim na samego siebie. To też w wykonaniu i zrealizowaniu uchwał Polskiego Synodu Plenarnego nikt go nie wyręczy, nikt mu właściwie nie pomoże oprócz jego kapłanów i katolików świeckich, którzy wspólnym wysiłkiem, ramię przy ramieniu, uchwały winni w życie wprowadzić. Księża Biskupi w swym orędziu z dnia 1 stycznia 1938 r. dotyczącym wykonania uchwał synodalnych odzywają się w te słowa pełne powagi i mocy: „Kończą się czasy niemocy wobec zła. Ruszamy w imię Chrystusowej prawdy. Wspólny wysiłek hierarchii kościelnej, duchowieństwa i katolików świeckich uwydatni chrześcijańskie oblicze Polski, a wystrzegając się wnoszenia polityki do świątyni, nada treść katolicką życiu, grupom, stosunkom społecznym i politycznym.

Synod Plenarny wzywa nas do udziału czynnego w tej wyprawie. **Idźcie i wy do winnicy Chrystusowej! Wyruszcie na front walki o chrześcijaństwo wy, kobiety dzielne i nieustępliwe, i wy, niezłomni a zdobywczy mężowie wszystkich zawodów i stanów. W**

pierwszych szeregach stawajcie wy, młodzi z miasta i ze wsi, z fabryki i warsztatu, z biura i handlu. Ze ślubowaniem jasnogórskim w duszy zaciągnij się do służby w narodzie i ty, kochana młodzieży akademicka, spragniona czynu szlachetnego dla słonecznego jutra kraju.

Święta niech wam będzie zasada solidarności katolickiej i posłuchu dla hierarchii. Szanujcie swe władze organizacyjne. Nie zapominajcie, że Akcja Katolicka jest z istoty swej ruchem, czynem, zdobywaniem. W poszczególnych wypadkach nie zawsze i nie zaraz będziecie osiągali zamierzone rezultaty. Doznacie tu i tam chwilowych porażek. Gotujcie się na przykrości i ofiary. Poświęcajcie bez żalu swe osobiste i grupowe ambicje, ilekroć tego wymaga dobro i triumf sprawy Chrystusowej. „Szukajcie naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego.

W tym duchu badajcie i wykonujcie uchwały Synodu Plenarnego, dotyczące waszego stanowiska, powołania i królewskiego kapłaństwa w świeckim stanie."

7. Nasza wielka odpowiedzialność.

Każdy chrześcijanin wierzący dobrze wie, że będzie musiał kiedyś „zdać liczbę z włodarstwa swego“ tu na ziemi przed Bogiem, Panem naszym i Sędzią Najwyższym. A Pan Bóg nas będzie nie tylko o to pytał, czy nie popełniliśmy zbrodni, ile grzechów śmiertelnych mamy na sumieniu, ale także, a może przede wszystkim, ile uczyniliśmy dobrego bliźnim naszym, ileśmy okazji uczynienia uczynków dobrych zaniedbali, czyli popełnili tak zwanych **grzechów zaniedbania**, o których niestety tak wielu chrześcijan zapomina całkowicie.

Chrystus Pan sam uczy nas, że grzechów zaniedbania nie należy lekceważyć. Przepiękna i głęboka przypowieść o talentach wskazuje na to aż nazbyt wyraźnie. Ci słudzy, którzy, otrzymawszy od Pana swego po kilka talentów obracali nimi i dorobili do nich nowe talenty, otrzymują pochwałę i uznanie. Ów sługa natomiast, który otrzymawszy jeden talent, nie troszczył się oń, lecz zakopał go w ziemi, został potępiony. Za co właściwie? Wszak zbrodni nie popełnił, nikogo nie zabił ani nie okradł. — **Za to, że pozytwnie nic dobrego**

nie uczynił, nie korzystał z darów bożych i zdolności weń włożonych, aby je rozwijać i używać na korzyść bliźnich i na chwałę Bożą, czyli nie był chrześcijaninem w głębokim tego słowa znaczeniu.

A inna scena: Kiedy na wielkim i publicznym sądzie ostatecznym Chrystus Sędzia jednych powołuje do Królestwa Ojca swego, a innych potępia, motywuje swój wyrok właśnie zaniedbaniem dobrych uczynków wobec bliźnich. Odnośne słowa u św. Mateusza Ewangelisty brzmią niedwuznacznie:

„Wtedy rzecze i tym, którzy po lewicy będą: Idźcie ode Mnie przeklęci w ogień wieczny, który zgotowany jest diabłu i aniołom jego. Albowiem łaknąłem i nie daliście Mi jeść; pragnąłem i nie daliście Mi pić; byłem gościem i nie przyjęliście Mnie; niemocnym i w ciemnicy, a nie nawiedziliście Mię. Wtedy mu odpowiedzą i oni, mówiąc: Panie, kiedyżeśmy widzieli Cię łaknącym, albo pragnącym, albo gościem, albo nagim, albo niemocnym, albo w ciemnicy, a nie służyliśmy Tobie?

Wtedy im odpowie, mówiąc: Zaprawdę powiadam wam: Pókiście nie uczynili jednemu z tych najmniejszych, aniście Mnie uczynili.

I pójdą ci na mękę wieczną, a sprawiedliwi do żywota wiecznego. (Mat. 25, 41—46.)

Już chociażby z tych dwóch przykładów wnioskować możemy, jak wielka jest nasza odpowiedzialność wobec Boga za dobro bliźnich naszych. Jako chrześcijanie mamy obowiązek dbać nie tylko o dobro ich ciała, ale także o dobro ich duszy nieśmiertelnej. Jako chrześcijanie mamy obowiązek rozszerzania Królestwa Bożego czyli Kościoła Chrystusowego na ziemi. **Wykonanie uchwał Synodu Polskiego, ich rozszerzanie skuteczne jest niczym innym jak właśnie spełnieniem tegoż obowiązku podstawowego.**

Z innego jeszcze tytułu ciąży na nas odpowiedzialność. Kiedy przerzucamy karty dziejów katolicyzmu w Polsce, widzimy okresy wspaniałego rozwoju, ale także chwile upadku żywej i konsekwentnej wiary i życia chrześcijańskiego. Ciśnie się nam wówczas na usta zarzut: Ówcześni katolicy nie spełniali należycie swoich obowiązków, byli gnuśnymi

i śpiącymi. Ich zaniedbania spowodowały najróżniejsze klęski społeczne.

Pamiętajmy, że o nas, katolikach polskich wieku 20-go, będą kiedyś historia i potomność wydawały sąd słuszny i sprawiedliwy. Podkreślam: o nas katolikach, to znaczy o kapłanach i o świeckich równocześnie, bo my wszyscy razem stanowimy Kościół, wspólnie jesteśmy zań odpowiedzialni i nie wolno jednym chcieć przerzucić odpowiedzialność na tamtych drugich.

A więc wobec Boga i historii, czyli przyszłych pokoleń, odpowiadamy za uczciwe szerzenie i wykonywanie uchwał Synodu.

I przez nasz wspólny czyn, złożony z niezliczonych drobnych indywidualnych czynów w duchu uchwał synodalnych spełnionych, Pierwszy Synod Plenarny Polski urośnie powoli do znaczenia epokowego dla naszej polskiej rzeczywistości narodowej — zaważy swoim błogosławionym i życiodajnym ciężarem dodatnio na losach i rozwoju naszego wspólnego życia polskiego.

8. Jak rozszerzać uchwały Synodu?

Biskupi nasi polecili wszystkim katolikom poznanie i rozpowszechnianie uchwał Polskiego Synodu Plenarnego jako szczytne zadanie.

Jak to zadanie wykonać?

Oto kilka wskazań praktycznych:

1. Należy **posiadać własny egzemplarz uchwał.**
2. Należy uchwały **przeczytać uważnie** i to **kilkakrotnie.**
3. Przy zaczepkach na Kościół, aż nadto częstych w czasach dzisiejszych, odwoływać się do uchwał Synodu, których urzeczywistnienie zostało poruczone nie tylko księżom, ale i katolikom świeckim. Świeccy są także odpowiedzialni za stan Kościoła katolickiego w Polsce.
4. **Polecać innym**, by się z uchwałami Synodu zapoznali.
5. W razie potrzeby **podarować** innym egzemplarz uchwał, zwracając szczególnie uwagę na te rozdziały, których poznanie danym osobom jest przede wszystkim potrzebne.

6. Niektóre uchwały, te mianowicie, które dla naszych warunków są bardzo ważne, warto znać **na pamięć.**

7. Należy **głosić** wykłady uświadamiające o poszczególnych zagadnieniach, uchwałami objętych.

8. W poważnej dyskusji o zagadnieniach współczesnych, prywatnej czy publicznej, **powoływać się** na uchwały Synodu, które jasno i wyraźnie określają stanowisko katolickie.

9. Pisząc artykuły lub jakiekolwiek rozprawy religijne, społeczne, moralne lub podobne, trzeba zawsze sięgnąć do uchwał, aby upewnić się, jakie wytyczne daje Synod w danej kwestii, i **zacytować je** w miarę potrzeby.

10. Umieszczać najważniejsze w danych warunkach uchwały w gazetach, czasopismach, na tablicach w czasie posiedzeń itd. jako sentencje i wytyczne programowe, które katolicy w Polsce winni mieć bezustannie przed oczyma.

11. Na zebraniach stowarzyszeń Akcji Katolickiej można je czytać wspólnie w niedużych ustępach i wspólnie nad nimi dyskutować.

12. Przeprowadzać ankiety wśród członków naszych stowarzyszeń o aktualnych zagadnieniach, poruszanych w uchwałach synodalnych.

9. Egzamin i powtórka.

1. Gdzie jest zawarte ustawodawstwo Kościoła?
2. Jakie rozróżniamy synody?
3. Czym jest synod w stosunku do Kodeksu Prawa Kanonicznego?
4. Czym zajmowały się dawne polskie synody?
5. Jakie było ich znaczenie?
6. Jak przygotowano pierwszy Polski Synod Plenarny w Polsce odrodzonej?
7. Kiedy i gdzie odbył się I-szy Polski Synod Plenarny?

8. Na jakie główne działy podzielono uchwały Synodu?

9. Kogo uchwały synodalne obowiązują?

10. Czym różni się Synod Plenarny od dawniejszych polskich synodów?

11. Kto ma wykonywać uchwały Synodu?

12. Kto jest odpowiedzialny za wykonanie uchwał synodalnych?

13. Przed kim jesteśmy odpowiedzialni za wykonanie uchwał?

14. Jakie są najpraktyczniejsze środki rozszerzania uchwał Synodu?

Za zezwoleniem Władzy Duchownej — V J 466/39

WYDAWCA I ZAKŁADY GRAFICZNE: KSIĘGARNIA I DRUKARNIA KATOLICKA S. A. KATOWICE, UL. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO 58

WDN — Zam. 1975/61 — 20000